

Teologia postmodernistyczna jako szansa dla religii chrześcijańskiej

Michał Zawadzki

Marcin Jaranowski, *Transcendencja jako ocalenie. Søren Kierkegaard a problem teologii postmodernistycznej*, Wydawnictwo NOMOS, Kraków 2007

Filozofia postmodernistyczna na gruncie polskiej myśli teologicznej wartościowana jest zazwyczaj w sposób pejoratywny. Utożsamiany z takimi pojęciami jak *nihilizm, mroczny pesymizm, aksjologiczna pustka, dewaluacja prawdy, zgubny relatywizm* czy *wielowymiarowa rzeczywistość* postmodernizm uznawany jest przez polskich teologów za zjawisko zagrażające tożsamości religii chrześcijańskiej. Modernistyczna idea jednej mono-Prawdy wraz z bezkompromisowym dążeniem do zachowania optymizmu w relacjach o charakterze religijnym, zamykają współczesną myśl chrześcijańską w Polsce na realne problemy, jakie niesie ze sobą ponowoczesność. W gruncie rzeczy beznadziejna reputacja myśli postmodernistycznej wśród polskich teologów powoduje, że rzadko gości ona jako równoprawny partner dyskusji w teologicznych publikacjach na temat problemów współczesnej religii. Polscy teologowie postmodernistyczni stworzyli raczej swój własny wariant postmodernizmu opierający się na założeniu, że „złego postmodernizmu” z myślą religijną połączyć się nie da. Marcin Jaranowski w swojej książce pokazuje, że odrzucenie możliwości znalezienia wspólnej płaszczyzny rozważań dla religii oraz postmodernizmu jest nieuprawnione i w gruncie rzeczy odbywa się ze stratą przede wszystkim dla samej myśli religijnej.

Książka Jaranowskiego nie jest, jak mógłby sugerować tytuł, monografią poświęconą filozofii religii Kierkegarda czy nawet publikacją zawierającą streszczenie najważniejszych wątków jego myśli. Autor zaznacza w początkowych fragmentach, że zadaniem, jakie sobie stawia, jest raczej ukazanie „strukturalnego pokrewieństwa” pomiędzy myślą duńskiego filozofa a ideami filozofii postmodernistycznej. Ma to się odbywać poprzez „przeprowadzenie analizy sposobu myślenia, wprowadzonego do filozofii przez Kierkegarda, które da się interpretować jako znajdujące swoją ostateczną radykalizację i kres w postmodernistycznej filozofii religii”. Innymi słowy – autor podejmuje próbę ukazania wspólnej płaszczyzny teoretycznej, na której możliwe jest rozpatrzenie zarówno myśli

chrześcijańskiej, jak i myśli postmodernistycznej w ich odniesieniu do problemów religijnych. W tym celu pokazany zostaje fakt płynnego przejścia pomiędzy myślą autora *Bojaźni i drżenia*, a późniejszymi, nowszymi koncepcjami religijnymi. Zdaniem Jaranowskiego bowiem, w twórczości Kierkegaarda możemy odnaleźć mnóstwo wątków, zagadnień, pomysłów czy pytań, które znajdują swoje rozwinięcie w postmodernistycznej refleksji nad ideą transcendencji. Dokładniej rzecz ujmując – filozofia Kierkegaarda potraktowana została tutaj jako swoisty zwiastun zmiany myślenia religijnego: od modelu opartego na idei sakralizacji do modelu opartego na idei profanacji. Jak zauważa Jaranowski, główną cechą charakterystyczną powyższego zwrotu jest zmiana „akcentów w sposobach opisu transcendencji Boga lub prawdy: idea wykraczania poza immanencję nie wiąże się już z opisem Boga, który «z góry» porządkuje jej strukturę, trzymając ją w swoim władaniu i mocy; koncepcja transcendencji staje się częścią projektu ocalenia integralności Boga przed władzą i mocą immanencji”. Głównym problemem, jaki zostaje w tym kontekście poddany analizie, jest problem profanacji, jaką pociąga za sobą samo myślenie – problem, który zdaniem autora w gruncie rzeczy po raz pierwszy wyrażenie zostało zaakcentowany przez Kierkegaarda, ale który obecny jest również jako przedmiot rozważań na gruncie późniejszych koncepcji filozofii religii. Tym samym za spadkobierców Duńczyka i poniekąd kontynuatorów jego myśli możemy uznać zarówno takich przedstawicieli myśli religijnej jak Paul Tillich czy Emanuel Levinas, ale również Don Cupitt czy Mark C. Taylor, którzy reprezentują teologię *stricte* postmodernistyczną. Wszyscy oni uprawiają rodzaj refleksji „oparty na idei profanacji”, który staje się przedmiotem rozważań Jaranowskiego.

Struktura omawianej książki jest bardzo przejrzysta, klarowna i pozwala ze zrozumieniem śledzić tok myślenia autora. W pierwszym rozdziale otrzymujemy krótką charakterystykę takiego modelu religii, który będzie stanowił wspólną płaszczyznę dla rozważanych w toku dalszego wywodu koncepcji religijnych, stanowiąc jednocześnie wyjściową bazę dla refleksji nad głównym zagadnieniem książki, jakim jest idea profanacji. Podstawowym założeniem tego modelu jest realizm religijny – pogląd głoszący niezależność istnienia Boga od jakichkolwiek czynników immanentnych, a więc między innymi od ludzkich procesów poznawczych. Jest to główne założenie dla koncepcji chrześcijańskich, które – zdaniem autora – co prawda pozwala zachować integralność Boga jako Bytu Absolutnego, ale wiąże się z następującym paradoksem: z jednej strony Bóg jest niezależny od ludzkich opisów, z drugiej pewne opisy preferuje bardziej od innych. Dlatego nawet jeśli myśl ludzka nie może Boga stworzyć, to może Go pokalać. Dzieje się tak dlatego, gdyż „Bóg jest osobą, w której człowiek jest moralnie zadłużony”. Uwikłanie poznania religijnego w moralność pozwala na uświadomienie sobie, że każ-

da – nawet najbardziej abstrakcyjna – myśl o Bogu może być przepelniona lękiem przed wyrządzeniem Mu krzywdy, przed popełnieniem grzechu. Dzieje się tak dlatego, gdyż dziękczynna forma, która nierozzerwalnie związana jest z procesem poznawania Boga (uprzywilejowanie człowieka, polegające na zdolności poznawania Boga, jest tak naprawdę darem samego Boga), skutkuje tym, iż błąd w Jego poznaniu nosi jednocześnie znamiona grzechu. Najbardziej wyraźnym błędem tego typu jest zanegowanie niezależności Boga, charakterystyczne dla koncepcji antyrealistycznych, które nieuchronnie wiążą się w ten sposób z pojęciem profanacji. Autor w drugiej części rozdziału, na mocy analizy cech myśli postmodernistycznej (m.in. immanentyzm, brak transcendentnego źródła wiedzy, relatywizm), pokazuje, że świadczą one właśnie o antyrealistycznym wymiarze postmodernizmu. Dla poparcia tej tezy, Jaranowski przywołuje klasyków postmodernizmu (pojawia się tu Richard Rorty, Jacques Derrida, Odo Marquardt, Gilles Deleuze i Felix Guattari) omawiając charakterystyczne dla nich koncepcje czy pojęcia. W ten sposób powstaje pomocne tło dla rozważań nad antycypacją struktur myślenia postmodernistycznego w filozofii Kierkegaarda. W rozdziale drugim bowiem autor odsłania liczne paradoksy w myśli Duńczyka, w tym podstawowy z nich, jakim jest odkrycie, że „rozpoznanie prawdy transcendentnej (bądź na płaszczyźnie religijnej: świętości) jest możliwe tylko poprzez jej profanację. Ogólne, w którym świętość zostaje pokalana, jednocześnie stanowi jedyną płaszczyznę, na której się ona ujawnia”. Samo myślenie o Bogu nieuchronnie pociąga za sobą profanację boskości, ponieważ sprowadza ją do tego, co ogólne, a więc immanentne. Aby uchronić Boga przed profanacją, myśl zmuszona jest zatem do zanegowania samej siebie. Tym samym w twórczości Kierkegaarda odnajdujemy teoretyczny zabieg charakterystyczny dla filozofii postmodernistycznej – widoczna jest w niej bowiem tendencja do destabilizacji systemu myślenia za pomocą jego własnych, immanentnych środków.

W kolejnym rozdziale Jaranowski pokazuje swoistą walkę późniejszych myślicieli religijnych o oczyszczenie myślenia z zarzutu profanacji. Pojawiają się tu między innymi koncepcje religijne Paula Tillicha czy Henry’ego Dumery, którzy, jak twierdzi Jaranowski, skłonni są nawet zaprzeczyć istnieniu Boga, aby uniknąć zwierzchnictwa jakie niesie za sobą Jego uprzedmiotowienie w myśleniu. Dla Emanuela Levinasa z kolei relacja moralna z drugim człowiekiem, z jego „twarzą” stanowi jedyny możliwy dostęp do Boga – jedynie w ten sposób, zdaniem francuskiego filozofa, możliwe jest odsunięcie widma profanacji, które wynikałoby z bezpośredniego ujmowania Boga.

W ostatnim rozdziale autor przedstawia główne cechy teologii postmodernistycznej na przykładzie koncepcji Marka C. Taylora oraz Dona Cupitta. Teologia

Taylora zasadza się na idei nieuchronności profanacji. Jego zdaniem myśl jest z gruntu heretycka, dlatego nie ma możliwości takiego spojrzenia na Boga czy religię, którego nie można zakwestionować. Cupitt z kolei, którego koncepcję Jaranowski omawia nieco szerzej, reprezentując stanowisko radykalnego immanentyzmu rozwija koncepcję *teizmu aksjologicznego*. Jego zdaniem realizm religijny oraz idea pozaludzkiego, nadprzyrodzonego świata to dwa fałszywe złudzenia, powodujące współczesny rozkład religii chrześcijańskiej. Dlatego też religia – w trosce o własne przetrwanie – powinna przyjąć horyzontalny i zeświecczony obraz samej siebie (m.in. poprzez usunięcie z obrazu religii wymiaru nadprzyrodzonego). Religia bowiem według Cupitta to tak naprawdę nasze wartości wyrażone w instytucjach społecznych i działaniach, natomiast Bóg to idealna jedność wszystkich wartości. Religia zatem nie jest czymś rozgrywającym się poza ludzkim procesem tworzenia, natomiast dualizm świata doskonałego (boskiego) i ludzkiego jest iluzją – wartości są przecież efektem kreatywnej mocy człowieka. Innymi słowy – zdaniem Cupitta porządek doczesny jest jedynym, jakiego człowiek może dotrzeć. Religia ma mieć zatem charakter terapeutyczny i emancypacyjny godząc ludzi z ich doczesnym losem. Jedynie porzucając fałszywą wiarę w transcendencję człowiek jest w stanie osiągnąć wolność „do” świata.

Podstawową wartością książki Jaranowskiego jest fakt, iż autor udowadnia w niej tezę, że teologia postmodernistyczna zawiera równie ważne i owocne przemyślenia na temat współczesnej religii, co tradycyjna myśl religijna. Twórczość autorów zajmujących się postmodernistyczną teologią i filozofią religii Jaranowski zanalizował z punktu widzenia jej przydatności w kontekście rozważań nad specyfiką myślenia religijnego, udowadniając, że ich głosowi nie wolno lekceważyć. Po lekturze książki wypada tylko zgodzić się z autorem, że ignorując obecność postmodernistycznych koncepcji we współczesnej myśli religijnej (nawet jeżeli – jak w przypadku koncepcji Cupitta – są one niechętnie wobec twierdzenia o istnieniu Boga) odbieramy sobie możliwość „dowiedzenia się czegoś nowego o granicach myślenia religijnego”. Tym bardziej, że tak naprawdę pytanie o istotę myślenia religijnego wciąż pozostaje otwarte. Warto w tym kontekście zauważyć, że Jaranowski nie podchodzi bezkrytycznie do postulatów i twierdzeń teologii postmodernistycznej – prowadzi polemikę z koncepcjami Taylora czy Cupitta, pokazując jednocześnie, że nie można twórczości tych autorów zbyć milczeniem czy druzgocącą krytyką. Jak bowiem słusznie zauważa autor, już sam fakt powstania tych koncepcji powinien być dla nas pouczający, podobnie jak pouczająca powinna być ich treść. Ogromną wartością książki jest również to, że autor – jako jeden z nielicznych na współczesnej scenie filozofów religii w Polsce – podejmuje trud przystępnego omówienia twórczości Kierkegaarda. Wiadomym faktem jest,

że myśl Duńczyka nie jest łatwa do przyswojenia i adekwatnego zrozumienia ze względu na nieustanną grę ciągłych pęknięć, paradoksów, aluzji i niedopowiedzeń, które charakteryzują jego sposób myślenia. Jaranowski analizując myśl Kierkegaarda pod kątem zagadnienia idei profanacji, jednocześnie uwypukla główne cechy charakterystyczne dla myśli autora *Albo – Albo*, pozwalając czytelnikowi zrozumieć ogromną wartość tej myśli dla współczesnej refleksji religijnej.

Marcin Jaranowski napisał książkę niewątpliwie oryginalną, której tematyka stanowi nowość w kanonie zarówno filozofii religii jak i teologii. Moim zdaniem powinna ona stać się obowiązkową lekturą szczególnie dla polskich teologów, którzy nieustannie hamują rozwój polskiej myśli teologicznej poprzez hermetyczne zamknięcie swoich horyzontów poznawczych na realne i aktualne problemy religijne, konceptualizowane w twórczości zachodnich teologów postmodernistycznych. Jak bowiem zauważa sam autor – warto przyglądać się problemom postmodernistycznej filozofii religii „mając na uwadze przewrotną taktykę Tischnera, który wielokrotnie uzasadniał, iż zjawiska traktowane przez katolicyzm jako zewnętrzne zagrożenie, często dają się opisać jako z nim spokrewnione”.